

AGNIESZKA SZCZAUS

Wydział Filologiczny

Uniwersytet Szczeciński

Al. Piastów 40b, 71-065 Szczecin

tel. (+48) 91 444 27 13

e-mail: agnieszka.szczaus@usz.edu.pl

JĘZYKOWA KREACJA WIERZEŃ PRUSÓW
W POWIEŚCI KS. STANISŁAWA KUJOTA
PIERWSZE NAWRÓCENIE PRUSAKÓW (1877–1878)

SŁOWA KLUCZOWE: językoznawstwo diachroniczne, stylistyka, leksyka, językowa kreacja

KEYWORDS: diachronic linguistic, stylistics, lexis, linguistic creation

ELINGUISTIC CREATION OF THE PRUSSIANS' BELIEFS
IN THE NOVEL BY REV. STANISŁAW KUJOT
„THE FIRST CONVERSION OF THE PRUSSIANS” (1877–1878)

ABSTRACT: The article analyzes the means employed for the linguistic creation of Prussians' beliefs in the novel by Rev. Stanisław Kujot *The first conversion of the Prussians* (1877–1878) published in “Pielgrzym”, a conservative magazine for the people. It has been shown that this creation is two-fold. On the one hand, it makes use of visual and representational functions introduced to the text that familiarize the reader with the Prussian realities and pagan religion (e.g., the names of deities such as *Perkūnas*, *Kurcho*; the names of pagan clergy: *Kriveito*, *Vaidelotis*). On the other hand, this creation is based on a strong valorization, a distinct opposition between the pagan (and therefore: evil) and the Christian (and therefore: good). Such a creation results from the core assumptions of “Pielgrzym”, destined to fulfill educational and persuasive functions.

Termin *językowa kreacja* został do językoznawstwa wprowadzony przez Teresę Skubalanę, która wyjaśniła, że jest to „całokształt procesów językowych stworzonych przez twórcę tekstu w pewnym celu; (...) określony byt fikcyjny

będący częścią «wizji świata» artysty” (Skubalanka 1997, s. 20). Do ustaleń T. Skubalanki nawiązała Elżbieta Skorupska-Raczyńska, która poszerzyła i doprecyzowała definicję tego terminu, pisząc, że *językowa kreacja* to

tworzenie w dziele literackim wizerunku kogoś i / lub czegoś przez jego autora, antropocentrycznie postrzegającego opisywaną, odtwarzaną i / lub tworzoną rzeczywistość, posiadającego właściwe mu, osobnicze zasoby słownikowe i umiejętności odpowiednie stylistycznie ich wykorzystywania. Wynikiem (efektem) tej językowej kreacji jest wytwór w postaci artystycznego dzieła (tekstu) literackiego, które dekodowane przez odbiorcę daje możliwość konceptualizacji przedstawionej tam rzeczywistości, zgodnie z jego możliwościami, naturalnymi predyspozycjami (jak wyobraźnia) oraz nabytymi umiejętnościami (jak przygotowanie językowe), a także zarejestrowanymi w pamięci doświadczeniami. W procesie zindywidualizowanej percepcji językowa kreacja świata podlega jednak konfrontacji z językowymi jego obrazami oraz funkcjonującymi kulturowo stereotypami (Skorupska-Raczyńska 2013, s. 22–23).

Przywołane w definicji powyżej dwa pojęcia, to jest *językowa kreacja* i *językowy obraz świata*, wiążą się z przekonaniem o zawartej w języku interpretacji świata. Pojęcia te nie są jednak tożsame – językowy obraz świata uwzględnia „swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości” (Tokarski 1993, s. 358), zaś językowa kreacja dotyczy wyizolowanej części językowego obrazu świata zawartego w tekście, przedstawia konceptualizację świata (czy jego wybranego fragmentu) w konkretnym utworze (Tokarski 1999, s. 13). Kreowanie świata w tekście literackim jest czynnością świadomą, wynikającą z przyjęcia określonego punktu widzenia¹, a realizowaną dzięki doborowi odpowiednich środków językowych.

Celem poniższych rozważań jest ilościowa i jakościowa analiza obecnych w powieści pod tytułem *Pierwsze nawrócenie Prusaków* ks. Stanisława Kujota² środków językowo-stylistycznych wykorzystanych do kreacji wierzeń Prusów.

¹ Punkt widzenia to czynnik „decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym między innymi o kategoryzacji przedmiotu, (...) o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu” (Bartmiński 1990, s. 111).

² Ksiądz Stanisław Leopold Kujot (1845–1914) przez wiele lat łączył posługę duszpasterską z pracą dydaktyczną, społeczną, naukową i literacką. Jako historyk z zamiłowania i wykształcenia badał historię Pomorza, historię Kościoła diecezji pelplińskiej i historię ruchu reformacyjnego, a wyniki swoich badań publikował i prezentował na zjazdach naukowych. Ważnym polem aktywności ks. Kujota była literatura i publicystyka – na łamach „Pielgrzyma”, katolickiego pisma dla ludu wydawanego 3 razy w tygodniu w latach 1869–1939 w Pelplinie na Pomorzu (por. Romanow 2007), publikował (często pod pseudonimem Stanisław Kostka) artykuły publicystyczne, opowiadania i powieści o tematyce historycznej oraz moralno-obyczajowej, przeznaczone dla prostego odbiorcy, m.in. powieść *Pierwsze nawrócenie Prusaków*.

Szczegółowe informacje na temat życia i pracy księdza Kujota w: Czapplewski 1914/1915, s. 49–72; Osmólska-Piskorska 1971, s. 114–115. Pełny wykaz prac opublikowanych przez S. Kujota,

Powieść *Pierwsze nawrócenie Prusaków* ukazała się w odcinkach w „Pielgrzymie”, w numerach od 79 z 17 lipca 1877 roku do 39 z 2 kwietnia 1878 roku, zawsze na 2 i 3 stronie pisma³. Od numeru 83 tekst jest opatrzony podtytułem: *Powieść z trzynastego stulecia*. Akcja powieści osnuta jest na autentycznych wydarzeniach – ewangelizacji Prus. Głównym bohaterem powieści jest historyczna postać – brat Chrystian, cysters z opactwa w Łeknie w Wielkopolsce⁴, który na początku lata 1214 roku wyrusza na ziemie Prusów, w okolice dzisiejszej Lubawy i Łążyna, by prowadzić prace misyjne⁵. Bratu Chrystianowi towarzyszą dwaj inni cystersi. Jednym z nich jest młody, dwudziestokilkuletni brat Filip⁶, który (zgodnie z narracją powieściową) jako kilkulatek został porzucony w Gdańsku i przygarnięty przez cystersów z Oliwy. Drugi towarzysz Chrystiana to brat Paweł z opactwa w Oliwie, z pochodzenia Prus, który przed czterdziestu laty, jako osiemnastoletni młodzieniec, noszący wówczas imię Wajdoten, został pojmany przez gdańskiego księcia Subisława podczas potyczek Prusów z Pomorzanami. Wajdoten, przebywający jako jeńiec na dworze Subisława, „brzydząc się bożkami, w których pomoc dotąd ufał” [82]⁷, nawrócił się, poprosił o chrzest święty i przyjął imię Paweł. Książę Subisław darował mu wolność, ale Paweł nie chciał już wracać do Prus, bo – jak wyjaśniał – tam „tylko Perkun i reszta bożków pruskich doznawali czci Bogu przynależnej” [82], i wstąpił do zakonu cystersów w Oliwie. Wajdoten-Paweł, świetnie znający zwyczaje, wierzenia i język Prusów, dołączył do Chrystiana i Filipa, a przed wyjazdem do Prus nauczył obu współbraci języka pruskiego.

Cystersi na ziemiach Prusów przeżywają różne przygody, spotykają wielu ludzi, zarówno pogańskich Prusów, jak i chrześcijańskich Mazowszan zamieszkujących ziemie podbite przed laty. Bracia, w tajemnicy przed wrogo nastawionymi pogańskimi kapłanami, prowadzą ewangelizację, dzięki której chrześcijańskiego Boga poznają i przyjmują kolejni Prusowie, m.in. Dargot, który okaże się rodzonym bratem Wajdotena-Pawła, Swawabun, który okaże się ojcem młodego

zarówno literackich, jak i naukowych oraz popularyzacyjnych, w: Czaplewski 1914/1915, s. 67–72. Omówienie twórczości literackiej ks. Kujota można znaleźć w: Walkusz 2017.

³ Jak dotąd powieść nie doczekała się wydania książkowego.

⁴ Informacje na temat brata Chrystiana można znaleźć np. w: Okulicz-Kozaryn 2000, s. 261–262; Wyrwa 2002; Wyrwa 2009.

⁵ Nie jest to oczywiście pierwsza próba chrystianizacji Prus – na kartach powieści wspomina się o misjach zakończonych niepowodzeniem i męczeńską śmiercią św. Wojciecha w 997 r. oraz cystersa, brata Gotfryda, który wyruszył do Prus w 1206 r. (por. Okulicz-Kozaryn 2000, s. 228–231, 25–259).

⁶ Historyczne źródła potwierdzają również autentyczność brata Filipa (por. Okulicz-Kozaryn 2000, s. 259).

⁷ Wszystkie cytaty przywołujemy za „Pielgrzymem” (1877–1878). Pisownię modernizujemy, w nawiasie kwadratowym za cytatem podajemy numer dziennika, z którego pochodzi przytoczenie.

cystersa Filipa (zwanego wcześniej Gedetenem), Stagota – córka Swawabuna, a siostra Gedetena-Filipa, Warpod – sąsiad i rywal Swawabuna, który przed laty rozkazał Dargotowi porwać i porzucić w Gdańsku małego Gedetena, oraz Predesen – syn Warpoda. Prace misyjne kończą się zatem pełnym sukcesem. Po wielu perypetiach, wiosną 1215 roku, trzech misjonarzy w towarzystwie Swawabuna, Stagoty, Warpoda i Predesena wyruszają do Rzymu, gdzie Chrystian otrzymuje sakrę biskupią i zostaje pierwszym biskupem Prus, zaś Swawabun, Warpod, Stagota i Predesen przyjmują chrzest z rąk papieża Innocentego III. Nowo ochrzczony Swawabun ofiarowuje Kościołowi ziemię lubawską, Warpod przekazuje Łązyno z przyległościami, zaś ich dzieci, Stagota i Predesen, podejmują decyzję złożenia ślubów zakonnych i poświęcenia życia Bogu.

Opisane w powieści wydarzenia znajdują potwierdzenie w źródłach historycznych, według których w Rzymie w Święto Trzech Króli 1216 roku brat Chrystian został wyświęcony na biskupa, zaś niejaki Syrwabuno, reprezentujący mieszkańców Luboui, oraz Warpoda, będący przedstawicielem Lausanii, przyjmują chrzest celebrowany przez papieża. Akt chrztu został połączony z ceremonią przejścia przez papieża opieki nad pruskimi ziemiami Luboui i Lausanii (por. Okulicz-Kozaryn 2000, s. 261).

Doskonała znajomość dostępnych w XIX wieku tekstów źródłowych i opracowań dotyczących historii Prus⁸ oraz samodzielnie prowadzone badania pozwoliły ks. Kujotowi nie tylko zbudować akcję powieści na podstawie autentycznych wydarzeń, ale też dać zgodny z ówczesnym stanem wiedzy bogaty obraz obyczajowości Prusów, ich wierzeń, organizacji życia społecznego, rodzinnego, prawodawstwa bazującego na tradycjach rodowych itp. Zamieszczone w powieści opisy zwyczajów, obrzędów i uroczystości religijnych (np. uroczystości dożynkowych, obrzędu spopielania zwłok, składania bogom krwawych ofiar itp.) nawiązują do opisów znanych z XIX-wiecznych i wcześniejszych prac historycznych⁹. Wraz z takimi opisami na karty powieści trafiły nazwy realiów związanych z pogańską religią i kulturą, pełniące w tekście funkcję poznawczą, unaoczniającą, nadającą powieści specyficzny koloryt lokalny i czasowy, będące elementem językowej kreacji wierzeń Prusów. Uważna lektura powieści pozwala zauważyć, że kreacja ta

⁸ W II połowie XIX wieku dostępna była dość liczna grupa tekstów łacińsko- i niemieckojęzycznych oraz pierwszych polskojęzycznych, pozwalających poznać wierzenia i obyczaje Prusów, np. żywoty świętego Wojciecha, opisy Wulfstana – podróżnika anglosaskiego, który w IX wieku przebywał wśród Prusów, kroniki Adama z Bremy z XI w., zapiski kronikarza krzyżackich, np. Piotra z Dusburga z X w., czy opracowania Christiana Hartknocha z XVII w. (por. wykaz tekstów źródłowych i opracowań zamieszczonych w: Okulicz-Kozaryn 2000, s. 11–23). W świetle współczesnych badań wiemy, że XIX-wieczna wiedza na temat mitologii i zwyczajów Prusów odbiegała od stanu rzeczywistego (por. np. Suchocki 1991, s. 20; Brückner 1979, s. 50–62).

⁹ Opisy takich zwyczajów i obrzędów przytaczanych za XIX-wiecznymi i starszymi opracowaniami można znaleźć w: Okulicz-Kozaryn 2000, s. 309–336; Brückner 1979, s. 37–65.

dotyczy kilku aspektów życia religijnego Prusów, takich jak: bóstwa czczone przez pogan, pruscy kapłani, wyznawcy religii pogańskiej, miejsca pogańskiego kultu, pruskie obrzędy i uroczystości. Wstępnie zaznaczmy, że do kreacji pruskich wierzeń wykorzystane zostało słownictwo wartościujące oraz słownictwo neutralne nazywające realia związane z pogańską religią. Są to zarówno wyrazy rodzime i zapożyczone, upowszechnione w polszczyźnie ogólnej XIX wieku (np. *bóg*, *kapłan*), jak i wyrazy wyraźnie odczuwane jako słownictwo obce (w sensie etymologicznym i / lub kulturowym), słabo znane, wywodzące się z języka pruskiego lub języków bałtyckich (np. *Poklus*), ale też wyrazy sztucznie utworzone na gruncie języka polskiego (np. *parstuk*)¹⁰ lub niemieckiego (np. *wajdelota*)¹¹. Ponadto językowej kreacji wierzeń Prusów służą opisy pogańskich miejsc kultu, uroczystości, relacje z obrzędów oraz fragmenty tekstu stylizowane na pogańskie modlitwy.

Bóstwa pogańskie

Ważnym elementem językowej kreacji wierzeń Prusów jest przedstawienie w powieści pogańskiego panteonu. Bóstwa pogańskie są określane za pomocą nazw ogólnych, takich jak: *bóg* (70 poświadczeń), w tym 14 użyc w formie liczby pojedynczej, np.: „Stary, siwy kapłan mieszka przy srogim *bog*u wojny i piorunów” [134]; zdecydowanie częściej zaś, bo 56 razy w formie liczby mnogiej – *bogowie*, np.: „[wajdelota] począł wzywać do pomocy Perkuna i wszystkich *bogów* pruskich” [133]; *bałwan* (2 poświadczenia), np.: „Paweł już się chciał zerwać i dosadnio im powiedzieć, że Perkun to *bałwan*” [101]; *bożyszcz* (1 poświadczenie): „największe ludy już dawno czczą jednego Boga i rzekły się na zawsze swoich starych *bożyszcz*” [148]; *bogini* (1 poświadczenie): „niech jej [Stagocie] *bogini* wiosny spleta kwiaty” [142].

Zdecydowanie częściej jednak niż określenia ogólne na kartach powieści pojawiają się nazwy własne poszczególnych bóstw czczonych przez Prusów (w sumie 9 nazw), wśród których wymienione są: *Perkun* (z lit. *Perkūnas*) ‘bóg gromu, błyskawicy i deszczu’¹² (98 poświadczeń), np.: „obiaty dla bogów kończą się wspólną rozkoszną ucztą w świętym lesie, tak każe *Perkun* i Krywejto” [136]; *Kurcho* (st.prus. *Curche*) ‘bóstwo związane z wegetacją roślin i urodzajem’ (32 poświadczenia), np.:

¹⁰ Wyraz oznaczający ‘krasnołuda, ducha domowego’ sztucznie utworzony w XVI w. od stp. *parst* ‘palec’ (Bańkowski 2000, t. II, s. 504).

¹¹ Zapożyczenie z nm. *Waidler* ‘guślarz-wróżbita pruski’ – wyraz sztucznie utworzony w XVI–XVII w. od pruskiego *waidlemai* ‘wróżymy, czynimy guśla’ (Kopaliński 1988, s. 1244).

¹² Etymologię nazw oraz zakres kompetencji bóstw pogańskich podajemy na podstawie prac: Okulicz-Kozaryn (2000, *passim*); Suchocki (1991, *passim*). W dalszej części artykułu stosujemy odpowiednio skróty: lit. ‘litewskie’, prus. ‘pruskie’, st.prus. ‘staropruskie’.

„Jak się człowiek jeszcze kłaniał tym bałwanom, temu *Kursze*, Potrympowi, Pikołe, co ich teraz burzyć będziem, to się często podobnie na zasadzkach żywiło” [83]; *Poklus* (st.prus. *Pokols*) ‘bóg złowrogich, latających demonów’ (30 poświadczeń), np.: „Oby go *Poklus* wnet zagarnął do ciemnicy” [137]; *Potrymp* (lit. *Potrimpus*) ‘bóg rzek i źródeł oraz patron zwycięstw wojennych’ (3 poświadczenia), np.: „Staruszka zaś, tylko zajęta świętymi źmijami bożka *Potrympa* (...), ze czcią przypatrywała się gadom i szeptała modlitwy do potężnego boga” [140]; *Lauma* (ze st.prus. *laeims*) ‘bogini fortuny, przeznaczenia, losu, towarzysząca kobietom w czasie porodu i wytyczająca ścieżki ludzkiego życia’ (2 poświadczenia), np.: „urok i złośliwa *Lauma*, co na ludzką biedę się raduje (...) idą za takimi gośćcami” [86]; *Pikoła* (st.prus. *Pikuls*) ‘bóg Podziemia, ciemności, gniewu i nieszczęścia’ (2 poświadczenia), np.: „Łaskawy Perkunie, dziękujemy ci (...) żeś odpędzał *Pikołę* i straszną drużynę jego, by nam, ani zbożu naszemu nie szkodził!” [104]; *Przegruby* (spolszczony odpowiednik prus. *Pergrubius*) ‘bóstwo wiosny zapładniające ziemię’ (2 poświadczenia), np.: „Potężny *Przegruby*, który swą mocą wypędzasz zimę, i dajesz liście i trawy, który każesz rosnąć na potrzeby swego ludu, ptaków, ryb i bydła, Tobie dziękujemy pokornie” [104]; *Szwajstyks / Szwajstyka* (z lit. *žveigždė* ‘gwiazda’) ‘bóg gwiazd, światła, twórca sklepienia niebieskiego; w postaci kobiecej miał moc przewodzenia gwiazdom porannej i wieczornej’ (2 poświadczenia), np.: „Noc już zapanowała; (...) *Szwajstyka* z bram zachodnich wyprowadziła swą trzodę jarzącą na nocną paszę i sama płynęła na rogatej łódce po niebieskim przestworzu” [134]; *Milda* (z lit. *mileti* ‘miłować’) ‘bogini miłości’ (1 poświadczenie): „Jątrzy się też Perkun, ciągnął dalej krywe, na tych czarowników, co się przedzierają do jego kniei, uwodząc Prusaków do jakichś tam nowych bogów, jakby nam dobrze nie było przy Perkunie i wiernych jego druhach, *Kursze* i *Mildzie*” [136].

W powieści nazwy te zasadniczo są przywoływane w kontekstach, które pozwalają odtworzyć zakres kompetencji poszczególnych bóstw i ich hierarchię, zgodne z kompetencjami i hierarchią znaną z mitologii bałtyjskiej. Wyjątkowe w powieści są konteksty wąskie, niepozwalające na dokładniejszą identyfikację bóstwa (np. *Milda* przywołana w powieści tylko 1 raz w szeregowym zestawieniu: *Kurcho* i *Milda*). Na hierarchię bóstw wskazuje też liczba ich przywołań – im ważniejsze bóstwo (zwłaszcza *Perkun*, ale też *Kurcho* czy *Poklus*, bóstwa związane z najważniejszymi dla Prusów uroczystościami dożynkowymi i obrzędami pogrzebowymi; por. Brückner 1979, s. 46), tym częściej pojawia się na kartach powieści.

Dodajmy jeszcze, że oprócz nazw bóstw w powieści została przywołana nazwa złośliwego ‘skrzata, ducha domowego’ *parstuk* (4 razy), np.: „[Nidioksen] przestraszony spojrział po izbie, czy nie zobaczył jakiego *parstuka*, które duchy wedle wiary Prusaków wszędzie się znajdowały, żeby mieszkańcom szkodzić” [124]; „Może ich tam *parstuki* omamiły?” [17], sztucznie utworzona na polskim

gruncie, nieznaną demonologię bałtyjskiej i wprowadzona w miejsce nazw duchów mających źródło w językach bałtyckich: *kauk* lub *ajtwar* (por. Brückner 1979, s. 55).

Interesująco przedstawia się sposób waloryzowania pogańskich bóstw przywoływanych w powieści – bogowie pruscy (zwłaszcza Perkun i Kurcho) mogą być określani za pomocą przydawek nacechowanych dodatnio, wtedy gdy poganie – zwykli Prusowie i pruscy kapłani – zwracają się do nich w modlitwach, np. „*O bogi dobrotliwe, wielki Perkunie, jakżeż Ci dziękować!*” [112]; „*Potężny Kurcho, dziękujemy tobie*” [104]. Wartościowanie pozytywne pojawia się także wówczas, gdy Prusowie bronią swoich wierzeń w rozmowach z chrześcijańskimi zakonnikami, np.: „*Perkun też jest potężny i opiekuje się Prusakami*” [116]. Gdy o bogach mówią (a raczej straszą nimi) wajdeloci, pojawia się wartościowanie negatywne, np.: „*urok i złośliwa Lauma, co na ludzką biedę się raduje (...)* idą za takimi gośćmi” [86]. Wartościowanie negatywne występuje również wtedy, gdy Prusowie opowiadają o traumatycznych wydarzeniach ze swojego życia, np.: „*przed laty już go Poklus zabił, cóż mogłem przeciw straszliwemu bogu?*” [103], oraz w partiach narracyjnych, np.: „*Stary, siwy kapłan mieszka przy srogim bogu wojny i piorunów*” [134]; „*Naszym zakonnikom żal się robiło tego ludu, który (...) w tak dziwny sposób czcił swych bogów urojonych*” [106]. Negatywna waloryzacja bogów (zwłaszcza Perkuna, ale też innych bóstw) pojawia się obligatoryjnie w wypowiedziach zakonników, np.: „*Wasi bogowie są tylko wymysłem ludzkim; czcicie to, co oko widzi, nie Tego, który wszystko sprawia*” [121]. Bogowie pogańscy są określani w powieści za pomocą przydawek przymiotnikowych jako: *mściwi, okrutni, srodzy, straszliwi, złośliwi i urojeni* oraz za pomocą przydawek dopełniaczowych jako: *bogowie wojny, śmierci, chorób, nieurodzaju*, są też *wymysłem ludzkim*. Ponadto bóstwa *mszczą się, każą się mścić*, oczekują (*krwawych*) *obiat*, *sprowadzają wojny, nieurodzaje, głód* itp. Na przykład: „*Perkun mścić się będzie*” [118]; „*Perkun daje wojny, zdobycz i zdrowie za obiady, za krew bydłęcia lub człowieka*” [101], „*[Kurcho] gdy obiady za małe, dopuszcza nieurodzaj i głód*” [101]; „*tamtych [misjonarzy] zabili, bo tak nasi wajdeloci kazali, mówiąc, że to czarowniki i nieurodzaje sprowadzą, że za ich mowy Perkun i Kurcho, i reszta bogów mścić się będą*” [118].

Waloryzacja negatywna pogańskich bóstw jest szczególnie wyraźna wtedy, gdy bożyszczą porównamy z Bogiem chrześcijan, który w powieści jest zawsze waloryzowany dodatnio, określany za pomocą przydawek przymiotnikowych jako *dobry, jedyny, łaskawy, nieśmiertelny, prawdziwy, wieczny, wszechmocny* oraz za pomocą przydawki dopełniaczowej jako *Bóg miłości*, np.: „*Przynoszę wszystkim Prusakom wiadomość o prawdziwym Bogu, który was kocha szczególnie i mnie wysłał do tego kraju*” [146]; „*wszystkie narody (...) już dawno przystały do tego Boga jedynego i prawdziwego, i szczęśliwe są z tej wiary*” [118]; „*Nasz Bóg brzydzi*

się wszystkim złym uczynkiem, a ten *Bóg jest jeden* dla wszystkich ludów, bo je stworzył i zachowuje, jest *wieczny, nieśmiertelny, wszechmocny*, i chce, by wszyscy ludzie go poznali i kochali. Wasi bogowie są tylko wymysłem ludzkim” [121].

W opozycji do bóstw pogańskich, które się mszczą, sprowadzają wojny itp. Bóg chrześcijan *przebacza, każe przebaczać, kocha / miłuje swój lud, oczekuje miłości, żąda żalu i poprawy, zakazuje mścić się, lituje się, opiekuje się ludźmi* itp. Na przykład: „Bóg chrześcijański jest jedyny, ale on kocha wszystkich, szczególnie zaś tych, którzy go jeszcze nie znają” [101]; „Bóg miłuje ludzi” [101]; „Bóg się nami opiekuje” [116]; „Tak mi się zdawało, że wiara taka, w której Bóg miłuje człowieka i się nad nim lituje, musi być dobra” [116]; „Bóg zakazuje się mścić, a każe wszystkim ludzi kochać i winnym przebaczyć. Gdzieby to Perkun tak kazał?” [16]; „Nasz Bóg tak uczy i żąda tylko szczerego żalu i stanowczej poprawy” [110].

Kapłani pruscy

Drugą grupę słownictwa dotyczącego życia religijnego Prusów i pełniącego w powieści funkcję unaoczniającą tworzą nazwy pruskich duchownych. Wśród analizowanych nazw duchownych można wskazać te o znaczeniu ogólnym, takie jak *kapłan* – w powieści było to określenie stosowane w odniesieniu do duchownych chrześcijańskich (8 razy), ale częściej w odniesieniu do duchownych pogańskich (37 razy), niekiedy w połączeniu z przymiotnikami *pruski* lub *pogański*, np.: „Tam stał dąb Perkuna, tam *kapłani* sposobili przybory na obiatę jesienną” [134]; „postrzegli zakonnicy wśród zmroku od przeciwnej strony wysoką postać w długiej białej sukni. Santemgon potwierdził, że to *kapłan pruski*” [104]; „*Kapłani pogańscy* wszędzie zaglądali, gdy Gotfryd z Filipem jęli opowiadać słowo Boże” [79].

Głównie jednak na określenie pruskich duchownych używa się w powieści nazw odczuwanych przez czytelnika jako obce, wyraźnie związane z kulturą i religią pogańską¹³. Najczęściej używaną tego typu nazwą jest *wajdelota* (102 użycia), np.: „Walka była zacięta, bo *wajdelota* nie pozwalał poganom ostygnać” [133]; „Nawracanie szło prędko, bo *wajdeloci* nie pokazywali się” [83]. Co jednak ciekawe, szczegółowa analiza zakresu użycia w powieści nazwy *wajdelota* pokazuje, że sześciokrotnie rzeczownik ten został przywołany także, gdy mowa była o chrześcijańskich cystersach, ale tylko w wypowiedziach Prusów, którzy nie wiedzą, jak zakonników nazywać, i mówią o nich lub do nich: *obcy wajdelota, cny wajdelota* lub *czestny wajdelota*, np.: „Kto wie, czy nie prawdę mówił ten *obcy wajdelota*?” [103]. Problemy komunikacyjne, wątpliwości językowe Prusów

¹³ Rejestrują te nazwy i objaśniają: Okulicz-Kozaryn (2000, *passim*); Suchocki (1991, *passim*), Brückner (1979, *passim*).

są jeszcze bardziej wyeksponowane dzięki frazie *czy jak cię zwać*: „Wziąłeś mi wczoraj bogów moich, *czestny wajdeloto*, *czy jak cię zwać*, ale dziś dałeś mi swego, wielkiego i mocnego – rzekła Ibuta” [122]. Zatem użycie rzeczownika *wajdelota* w odniesieniu do duchownych chrześcijańskich jest celowym zabiegiem i stanowi element kreacji języka pogańskich Prusów. Podobny zabieg możemy obserwować na przykładzie użycia rzeczownika *ksiądz*, który został przywołany w powieści 23 razy, ale tylko 1 raz w odniesieniu do kapłanów pruskich, w wypowiedzi chrześcijańskiego Mazowszanina Miluty: „wszyscy *ich* księża srogo sobie postępują z chrześcijanami” [91]. Miluta nie umie inaczej nazwać pogańskich kapłanów, a połączenie rzeczownika *ksiądz* z zaimkiem dzierżawczym *ich* uwytkła jeszcze bardziej obcość pruskich kapłanów.

Oprócz najszerszej stosowanego rzeczownika *wajdelota* w powieści pojawiają się także inne nazwy pogańskich duchownych: *krywe* i *krywejto* ‘wyższy kapłan’ (28 razy), *Krywe-Krywejto* lub *Krywejto* ‘główny kapłan’ (5 razy) oraz *żegnota* ‘kapłan niższego stopnia’ (3 razy), np.: „Po uczcie były zawsze narady wspólne, po naszymu wiece. Dlatego się wszyscy pospieszyli, bo wnet mieli nadejść kapłani, *krywowie* i *wajdeloci*, żeby posłuchać skarg i obwieścić, czego żąda *Krywejto*” [136].

Dla dopełnienia obrazu dodajmy, że w powieści są przywoływane – choć zupełnie wyjątkowo – także nazwy żeńskie, takie jak *kapłanka* (3 razy), np. „[Stagota] chce iść na pogańską kapłankę” [98], *wieszczka* (2 razy), np.: „[Rodzicowi] oczy zapadały, ani gędźby żegnotów, ani zioła, które znosiły *wieszczki*, nie skutkowały” [115], i *wajdelotka* (1 raz): „Chcę być u bogów, im będę służyła, będę *wajdelotką*, dlatego nie przystanę do twego Boga!” [4].

Nazwy duchownych pogańskich, ze względu na swoją obcość, były w powieści objaśniane tak, by ułatwić odbiór słabo przygotowanemu czytelnikowi, np.:

Wtem prowadzą *niżsi kapłani*, *żegnotami zwani*, młodego konia czarnej maści [134].

Tu mieszkał *najwyższy kapłan całej ziemi*, którego lud zwał *Krywe-Krywejtą*. (...) Jak Perkuna, tak i *Krywejty* nie widuje Prusak. Stary, siwy kapłan mieszka przy srogim bogu wojny i piorunów, sam z nim tylko żyjąc, a w jego imieniu rządzi krajem całym; nawet *rejksowie*¹⁴ chylą twarde karki, gdy *wyższy kapłan*, *krywe zwany* przyjdzie z rozkazem od *Krywejty*. Gdzie poseł jego się pokaże, niosąc krzywulę, rzeźbiony tajemniczymi znakami kij o pałakowatym końcu, tam Prusak nastawia kornie uszu, by posłyszyc woli *najwyższego kapłana* [134].

¹⁴ W powieści objaśniane są nie tylko nazwy związane z religią Prusów, ale też z ich organizacją społeczną czy kulturą materialną. Tak np. wyjaśnione zostało znaczenie rzeczownika *rejks* (prus. *rikis*): „Prusacy łączą się pod bitnymi naczelnikami, którzy ich prowadzą do boju. Co dzie sięć, piętnaście, a czasem i więcej wsi ma swego naczelnika czyli *rejksa*, który jest zawsze bogatym panem, bo ma kilka wiosek własnych, na których osadza nieraz mniej zamożnych towarzyszy ze swej drużyny. Taki *rejks* dostaje zawsze znaczniejszą część łupów wojennych, a w domu rządzi swoim okręgiem i jest tam sędzią” [83]. Rejksami byli m.in. Swawabun i Warpod.

Zauważmy, że w tym nieco dłuższym fragmencie została przywołana nazwa ważnego atrybutu Krywejty, tj. *krzywula / krywula* 'laska o wymyślnym kształcie, symbol władzy Krywe-Krywejty' (3 poświadczenia). Znaczenie tego rzeczownika również zostało w powieści objaśnione. Objasnienia trudniejszych wyrazów mogły się pojawiać bezpośrednio w tekście powieści (jak w przykładach powyżej), ale też mogły być zamieszczane w przypisach dołączonych do tekstu. W powieści czytamy na przykład: „[Rodzicowi] oczy zapadały, ani gędźby żegnotów, ani zioła, które znosiły wieszczki, nie skutkowały” [115]. Bezpośrednio pod tekstem głównym dołączone jest w formie przypisu objaśnienie: „Żegnoci byli kapłanami niższego rzędu u Prusów” [115].

Przedstawieni w powieści pogańscy wajdeloci są agresywni i mściwi, co jest wyrażane za pomocą wartościujących przysłówków i przymiotników oraz szeregu nacechowanych ekspresywnie czasowników nazywających czynności waloryzowane negatywnie, takich jak np.: *bełkocą, dziko krzyczą, grożą, patrzą błędnie, podstępnie mordują, podżegają do wypraw, pogardliwie spluwają, przewracają oczami, są zajadli na księży, szczękają zębami, szczują Prusaków na misjonarzy, wściekają się, wyją, wywijają maczugą, wybuchają wściekłą radością, są zacięci, rozdziczeni, rozwściekieni, ich oczy iskrzą się dziką radością* itp. Na przykład: „[wajdeloci] poczęli szczuć na niego [Filipa] Prusaków i wnet się zebrali w znacznej liczbie i napadli misjonarów” [83]; „[Wajdelota] począł wywijać groźnie pałką nad głowami zakonników” [86]; „Przed nimi [zakonnikami] szedł wajdelota i groźnie wywijał pałką. Oczy jego iskrzyły się dziką radością, która wybuchła co chwila dzikim okrzykiem” [86]; „Tu splunął krywe pogardliwie trzy razy” [136]; „Kapłani pogańscy wszędzie zagłądali, gdy Gotfryd z Filipem jęli się opowiadać Słowo Boże; namiętym ich groźbom uległ lud, który z początku chętnie przyjmował zbawczą naukę, aż na koniec połała się krew męczeńska” [79]; „Poganie srogo następują na nas, a wajdeloty coraz ich podżegają do rozpaczliwych wypraw na naszą ziemię” [83]; „po ich bałwochwalczych miejscach wyją Krywejci” [83]; „Wajdelota się wściekał od złości” [94].

Uwypukleniu negatywnych cech wajdelotów służy ponadto kontrastowe przeciwstawienie im chrześcijańskich duchownych, którzy w powieści są dobrodusznymi, łagodnymi i gotowymi na ofiarę: *głoszą słowo Boże, pracują koło dusz pogańskich, modlą się, giną śmiercią męczeńską, ze spokojem i głęboką wiarą znoszą swój los, zdają się na wolę Bożą, nawracają dobrym słowem, zajmują się świętą pracą, składają bezkrwawą ofiarę chrześcijańską, pozyskują pogan dla owczarni Chrystusowej, krańniej z radości* itp. Na przykład: „Książę Konrad boleje nad śmiercią męczeńską naszego ojca Filipa, o której się z przerażeniem w jesieni dowiedzieliśmy” [79]; „[misjonarze] idą pracować koło dusz pogańskich” [82]; „Chrystian upadł na kolana i rzewnie się pomodlił, dziękując Bogu za doznane w jego służbie cierpienia” [88]; „Zdajemy się zupełnie na wolę Bożą” [113].

Wyznawcy religii pogańskiej

Funkcję unaoczniającą w powieści pełnią też nazwy wyznawców pogańskiej religii, tj. rzeczowniki *poganin* (16 razy), np.: „Ja już tylko śmierć przewiduję, rzekł Filip, ale się jej nie obawiam dla chwały boskiej i ofiaruję życie na ubłaganie miłosierdzia nad tymi biednymi *poganami*” [88]; „pójdziemy do *pogan*, aby im głosić prawdy wiary” [79], i *poganka* (3 razy), np.: „Z trudnością się udało misjonarzowi przekonać *pogankę*, że kupcem nie jest” [148]. Sporadycznie też wyznawców pruskich wierzeń określa się za pomocą wyrażen zbudowanych z rzeczowników *brat*, *dusza*, *lud* i przymiotnika *pogański*, np.: „[Chrystian] Teraz dopiero pojmował, jak szczupłe były ich siły na podjęcie tak wzniosłego dzieła, jakim jest opowiadanie słowa Bożego między *ludem pogańskim*” [94]; „staraj się też o pracę około *dusz pogańskich*” [82]; „[Santemgon] się krzątał, żeby zakonnikom pomóc w nawróceniu swoich *pogańskich braci*” [100].

Poza tym Prusów określa się za pomocą nazwy etnicznej Prusak (155 razy), ale nazwy tej używa się zarówno w odniesieniu do ludności pogańskiej, jak i nowo nawróconej. Tylko w nielicznych kontekstach można te dwa znaczenia (‘poganin’; ‘nawrócony’) rozdzielić, a to dzięki połączeniom z przymiotnikiem *pogański* i imiesłowem *nawrócony* lub dzięki przeciwstawieniu nazwy *Prusak* (w znaczeniu ‘poganin’) określeniu *nawrócony*, np.: „Wajdeloci i krywejci (...) po kilku latach wzbурzyli *pogańskich Prusaków* do napadów na Lubawę i Łążyn, i daleko w Mazowsze, aż po Brodnicę i Chełmno” [39]; „Tam chcieli ich *poganie* zaskoczyć w znacznej liczbie, żeby na jeden raz wyniszczyć wszystkich, zakonników i *nawróconych Prusaków*” [133]; „Gdy najdzikszy napad *Prusaków* wylał się na lubawską ziemię, schronili się *nawróceni* do lubawskiego grodu” [39].

Pogańscy Prusowie, niechętni chrześcijanom, atakujący Mazowszan i Pomorzan, grabiący ich dobytek, zabierający niewolników, zmuszający ich do morderczej pracy, palący i niszczący okoliczne wsie są w powieści (podobnie jak wajdeloci i krywejci) waloryzowani negatywnie. Waloryzacji takiej służy nagromadzenie rzeczowników i czasowników nazywających negatywnie oceniane zjawiska i czynności. Na przykład: „gdyby Ojciec Niebieski pozwolił zaprowadzić wiarę u Prusaków! Przestałyby ciągle ich napady, pustoszenia i zabieranie ludzi w niewolę” [79]; „Krew i pożoga towarzyszyły im [tj. Prusom]” [80]; „nawróceni błogosławić im będą i chrześcijanie ziemi chełmińskiej, których pogańska zacięłość obiera z mienia, pałac i niszcząc” [82]; „Bywało się nieraz w pomorskich siedzibach, a bogi szczęściły, bo spędzało się bydła i koni, a czasem też niewolnika” [115]; „Od czasu do czasu trzeba się zapuścić do ludnych osad nad szeroką rzeką, zabrać dobytek i jeńców, i składać obiady bogom” [113]; „spuściła się czere-da pogańska do parowu, namiętnie krzycząc i wywijając maczugami i toporami”

[133]; „Niejeden wieśniak polski, ba nawet pan urodzony wzięty w niewolę dziś wysługuje się krwawą pracą owym ciemiężcom” [83].

Pogańscy Prusowie mogą być też waloryzowani dodatnio. Waloryzacja dodatnia zaznacza się w wypowiedziach misjonarzy, którzy podkreślają, że poganie są *biedni*, bo nie znają Chrystusa i wymagają nawrócenia, np.: „ofiaruję życie na ubłaganie miłosierdzia nad tymi *biednymi poganami*” [88]. Dodatnia waloryzacja jest też obecna w opisach reakcji pogan na nauki głoszone przez misjonarzy – zaznaczymy: reakcji pożądaną z punktu widzenia ewangelizatorów. I tak pogańscy Prusowie słuchają chętnie i pilnie, proszą, a nawet błagają o kolejne nauki, np.: „Młody wajdeloto, powtórz Dargotowi o łaskawości swego Boga, coś powiedział na przywitaniu. To mnie pokrzepi” [116]; „[Niewiasty] Porwane uroczystością słów Chrystiana, zbliżyły się teraz do niego, zastępowały mu drogę, przytrzymały go za kraj szaty, błagając by został i opowiadał dalej o prawdziwym, jedynym Bogu” [121]. Prusowie, słuchając o narodzeniu Pańskim i o męce Chrystusowej, płaczą, np.: „stały synom Dargota łzy w oczach, choć je powstrzymywali, a kobiety popłakiwały” [116]; „obfity źródł łez, tej ulgi w smutku i szczęściu, potoczyły się po hardym obliczu młodego Prusaka” [122]. Nawracający się Prusowie wzywają i zachęcają innych do słuchania nauk misjonarzy, np.: „Dargot (...) to słuchał, to wychodził w podwórze i wołał domowników, żeby też posłuchali” [116].

Miejsca pogańskiego kultu

Istotnym elementem językowej kreacji wierzeń Prusów są też nazwy i opisy miejsc pogańskiego kultu. Wymieńmy tu przede wszystkim lokatywną nazwę własną *Romowe* (32 poświadczenia), tj. nazwę centrum kultowego Prusów, siedzibę najwyższego kapłana Krywe-Krywejty, w którym znajdowało się miejsce oddawania czci Perkunowi oraz Potrympowi. W *Romowe* też odprawiano główne obrzędy religijne Prusów, np.: „w noc bliskiego nowiu miała się odbyć w *Romowe* uroczysta ofiara całej ziemi” [130]. W powieści nazwa *Romowe* często występuje w połączeniu z przymiotnikiem *pogezzańskie* (np.: „nigdy nie rozchodził się tu łoskot siekiery (...) bo to las święty, pogezzańskie *Romowe*” [133]), chodzi zatem o *Romowe* leżące na terenie Pogezanii, jednej z krain pruskich. Współcześnie badacze zaznaczają, że *romowe* w języku Prusów oznaczało każde miejsce, gdzie przebywał kapłan i gdzie składano krwawe i bezkrwawe ofiary bogom, zaś nazwę apelatywną *romowe* wywodzą od pruskiego czasownika *ruomot* ‘wyrastać’, gdyż *romowe* mogło być wszędzie tam, gdzie z jednego pnia dębu wyrastały 3 konary skrzycone w przedziwne kształty (por. Okulicz-Kozaryn 2000, s. 328–329). W powieści księdza Kujota *Romowe* ma jednak znaczenie jednostkowej nazwy własnej.

Oprócz Romowe na kartach powieści opisywane są także inne miejsca kultu pogańskiego takie jak *święte lasy / gaje* i umiejscowione w nich obiekty czczone przez pogan: *posągi bogów* i *święte drzewa / dęby / źródła*.

Z licznie zamieszczanych w powieści opisów miejsc kultu przywołajmy przykłady tych, które są poświęcone Perkunowi oraz Kursze i Poklusowi:

W pobliżu okazałej chaty jego [Krywejty] rozkładał się święty dąb, zasłoniiony kosztowną oponą, którą z dalekich stron przywieźli kupcy w zamian za pruski bursztyn. Za oponą postrzegłby czytelnik wysoki głaz, na którym osadzili kapłani posąg ludzki z groźną twarzą i szklanymi oczyma. W rękę trzymał on jakąś szablę, długą i wąską. Był to wizerunek najwyższego boga Prusaków, Perkuna. Wkoło niego panuje największa cisza, żadnemu obcemu nie wolno chodzić po świętym lesie, a i Prusak musi stronić od świętego dębu. Nikt nie widzi Perkuna, bo tylko jego kapłani w uroczyste dni patrzą w twarz swego bożka, ofiarując mu niewolnika albo bursztyn. Sami tylko dowódcy narodu, których pospólstwo rejksami nazywa, mogą być obecni na ofiarach [134].

pod starym dębem stał posąg Kurchy, a nad nim, w gałęziach drzewa, uczonec były znaki strasznego Poklusa, głowa zamordowanego przez Prusaków jeńca, łeb koński i krowi [130].

Miejsca pogańskiego kultu są w powieści przedstawiane jako miejsca niedostępne, dzikie, tajemnicze i pilnie strzeżone przed obcymi, ale także przed przeciwnymi Prusami. Wrażenie dzikości i tajemniczości jest potęgowane dzięki wprowadzeniu do tekstu powieści opisów przyrody współgrających z opisami miejsc kultu i z opisami wydarzeń, np.:

Niebotyczne drzewa bukowe i dębowe, czasem lipami przesiane, ciągle szumiały tajemniczo, a w głębi kryły się dzikie zwierzęta. Nieraz tam dzik zarył kłęboką bruzdę, a las wokoło rozległ się strasznym rykiem tura, podczas gdy niedźwiedź pomrukując wolnym krokiem się przechadzał, węsząc za miodem. Ale nigdy nie rozchodził się tu łoskot siekiery, tylko czasem brzękła strzała z łuku i zagrzęzła w grubej sierści dzika, aż z bólu jęcząc ryknął przeraźliwie i upadł, bo to las święty, pogezańskie Romowe [133].

Zaznaczmy jeszcze, że taki sposób opisywania miejsc kultu pogańskiego jest w powieści rozszerzony na opisy ziem pogańskich Prusów. Na przykład gdy cystersi, rozpoczynając swoją misję, wkroczyli na ziemie Prusów, „szli ciągle pustą okolicą (...). Czasem zakrakał orzeł na wierzchołku odwiecznego dębu, albo sęp zatoczył szerokie koło na błękanie, ślepiąc za żerem” [85]. Gdy wędrowali przez puszcę na terenie Prus, „Czasem zaiskrzyły się w gęstwinie ślepie. To był wilk czatujący na swoją zdobycz” [91].

Te mroczne opisy przyrody są jeszcze bardziej wyraziste, gdy zestawimy je z opisami przyrody towarzyszącymi opisom świątyń czy ziem chrześcijańskich.

Na przykład gdy Chrystian i Filip otrzymują zgodę na wyprawę do Prus, cieszą się niezmiernie i idą do kościoła dziękować Bogu:

Tam uklękli przed ołtarzem i zatopili się w rzewnej, głębokiej modlitwie dziękczynnej i błagalnej, a promienie słońca wiosennego padały na słupy i ściany poważnej świątyni pańskiej, a słowik i skowronek unosiły się tuż w pobliżu i witały śpiewnym głosem świeżą trawę i pączki, i listki wijące się z odżytych gałązek. Wiosna była na ziemi, a wiosną prawdziwie boską, bo nadzieją i radością, zakwitły dwa serca pobożnych zakonników [80]

i dalej:

Niedługo potem opuścili trzej zakonnicy klasztor i z szczerym sercem posuwali się ku północnemu wschodowi. Słońce przyświecało im wesoło, pływając po niebieskim sklepieniu, a skowronki i słowiki świągotliwie śpiewając gdzieś w górze, jakby witały apostołów Prusaków [82].

Uroczystości i zwyczaje pogańskie

Elementem językowej kreacji wierzeń Prusów są ponadto zamieszczane w powieści relacje z przebiegu różnych uroczystości, np. dożynkowych czy pogrzebowych, oraz opisy obrzędów i zwyczajów związanych np. z czczeniem świętych zwierząt, składaniem krwawych ofiar, obowiązkowym raczeniem gości piwem aż do upojenia itp. Tu przywołajmy tylko wybrane przykłady, takie jak zwyczaj wylewania pierwszej łyżki strawy pod stół dla duchów czy zwyczaj otaczania kultem świętych żmij:

nadeszła chwila obiadu. (...) Dargot wylał zwyczajem pruskim pierwszą łyżkę strawy pod stół dla duchów domowych [113].

pan zaczął pożywać swój pokarm, rzuciwszy pierwszy kawał pod duży stół dla duchów, które się wedle ich wiary żywiły pokarmem jak ludzie [140].

[stara niewiasta] dzieżkę mleka (...) ustawiła pod kominkiem, gdzie jeszcze od nocy dopalały się ostatnie główne. Wtem wysunęły się ze szpary pod tłem cztery węże, na półtrzeciej stopy długie, i tocząc prędkie koła po izbie, zaczęły przeraźliwie syczeć, a następnie chciwie piły mleko. (...) Staruszka (...) zajęta świętymi żmijami bożka Potrympa, co utrzymywał ziemię, ze złości przypatrywała się gadom i szeptała modlitwy do potężnego boga [140].

Stagota (...) ani nie pogłaskała świętych węzów, tak jej było ciężko. Stara Maldzita, która wszystkim się przypatrywała, tuląc gady do siebie jak dzieci i pozwalając im bez obawy okrążyć ramię, a nawet szyję, zgarnęła je teraz ostrożnie [142].

Z przywołanych w powieści relacji z uroczystości najbardziej rozbudowane są te związane z rocznym cyklem wegetacji, zwłaszcza z obrzędami dożynkowymi, które były niezwykle istotne ze względu na rolniczy tryb życia Prusów, np.:

Niech się rozpoczną dzięki bogom! – zawołał wajdelota. Zaraz przystąpił gospodarz i postawił przed nim drewnianą miseczkę na stołku. Wajdelota nabrał w nią piwa i trzymając ją wzniesionym rękami mówił przeciągłym głosem: Potężny Przegrubu, który swą mocą wypędzasz zimą, i dajesz liście i trawy, który każesz rosnać na potrzeby swego ludu, ptaków, ryb i bydła, tobie dziękujemy pokornie, iżeś pozwolił dojrzeć obfitemu żniwu, i powstrzymałeś susze, ulewy i szkodliwe płazy! Potężny Kurcho, dziękujemy Tobie!

To mówiąc postawił znowu czarę na stołku, schylił się, ujął ją zębami i prostując się wypił, nie dotykając jej ręką. Następnie rzucił ją także zębami za siebie, a jeden z gości, widać zręczniejszy, pochwycił spadającą, nim spadła na ziemię. Całe zaś grono powtarzało głośnymi okrzykami ostatnie słowa wajdeloty: Potężny Kurcho, dziękujemy Tobie!

Tymczasem już czara była na stołku. Wajdelota zaczerpnął powtórnie piwa, wznosił ją i począł drugą modlitwę: Łaskawy Perkunie, dziękujemy Ci za deszcz zesłany w najlepszą porę, za powstrzymanie burz i gradów od łanów naszych, iżeś odpędził Pikołę i straszną drużynę jego, by nam, ani zbożu nie szkodziła. Dziękujemy Ci, łaskawy Perkunie!

Gdy wszyscy powtarzali dziękczynienie, wajdelota wypróżnił znowu czarę w ten sam sposób jak pierwszy raz i rzucił ją zębami za siebie [104]¹⁵.

Warto zauważyć, że relacja ta została wzbogacona o modlitwy dziękczynne za urodzaj skierowane do Kurchy, Przegrubego i Perkuna. Modlitwy zamieszczone w powieści mogą mieć też charakter przebłagalny, np. „Diewas Perkunas abgele nus, czyli: boże Perkunie, zmiłuj się nad nami!” [134]. Niezależnie od charakteru modlitw (dziękczynne, przebłagalne) należy podkreślić, że jako gatunek tekstu stanowią one, oprócz wykładników leksykalnych, istotny element językowej kreacji wierzeń Prusów.

Pogańskie obrzędy, zwyczaje również podlegają waloryzacji – niektóre z nich są powodem do zadziwienia lub ciekawości, na przykład „Filip ciekawił się” [104], gdy z ukrycia przyglądał się uroczystościom dożynkowym. Gdy z kolei dowiedział się, że Prusowie zostawiają pokarm przed posągami Kurchy, „był zdumiony i w niepewności obawiał się jakiejś zasadzki” [92]. Inne zwyczaje Prusów mogą budzić niechęć i sprzeciw, np. gdy Nidioksen próbuje zgodnie z nakazem

¹⁵ Dla porównania przytoczmy w tym miejscu opis uroczystości, który za XVI-wiecznymi łacińsko- i niemieckojęzycznymi pracami Jana i Hieronima Maleckich podaje A. Brückner: „w święto Jerzego (24 kwietnia) schodzą z całej wsi w pewnym domu: ofiarnik trzyma w prawej ręce kubek piwa, wzywa bożka (św. Jerzego), opiewając chwałę jego: „...ty odwodziś zimą, przywodziś wesołą wiosnę, przez ciebie zielenięją pola i ogrody, gaje i lasy; daj rość naszemu zbożu, a potłum chwasty”. Potem chwytą kubek zębami i wypijwszy go, przerzuca przez głowę (nie chwytając rękoma); obecni podtrzymują go i znowu napełniają, po czym ofiarnik i innych bogów tak samo wzywa, obecni wychylają kolejne, śpiewając pieśń »Pergrubiusza« (Jerzego) i bogów, godują i płasają. (...) podobnie na dożynki uczują” (Brückner 1979, s. 52–53).

gościnności upić zakonników: „Gwałtem tylko wymówił się Chrystian od spełnienia takiej woli pruskich bogów, która go miała zmysłów pozbawić” [104].

* * *

Podsumowując, możemy zauważyć, że projektowany odbiorca powieści, to jest czytelnik „Pielgrzyma”, na łamach którego tekst był publikowany, narzucił sposób kreowania powieściowego świata. Nazwy osób, miejsc czy przedmiotów związanych z wierzeniami Prusów, nadające powieści koloryt lokalny i czasowy, pełniące funkcję unaoczniającą, były wprowadzane w sposób świadomy i przemyślany, taki, który czynił powieść językowo bogatszą, ale który nie zaburzał odbioru tekstu. Słownictwo powszechnie znane w polszczyźnie XIX wieku przeplatało się ze słownictwem obcym, to ostatnie jednak było objaśniane w sposób, który ułatwiał obcowanie z tekstem nawet słabiej przygotowanemu czytelnikowi. W konsekwencji wyłaniający się z powieści obraz religii Prusów jest niezwykle plastyczny, barwny i bogaty poznawczo oraz językowo.

Ze względu na to, że analizowany tekst był osadzoną na historycznym tle powieścią obyczajowo-moralną opublikowaną w konserwatywnym czasopiśmie dla ludu, realizującym wyraziste założenia programowe, nastawionym m.in. na szerzenie określonych postaw etyczno-moralnych zgodnych z duchem katolicyzmu¹⁶, w powieści niezwykle istotną rolę odgrywają wszystkie językowe elementy wartościujące, waloryzujące dodatnio lub ujemnie religie, postawy i czyny poszczególnych bohaterów, a granica tej waloryzacji przebiega zgodnie z granicą konfesyjną, wyznaniową. Można wręcz zauważyć, że podstawowym elementem kreacji pogańskich wierzeń jest ostry kontrast, opozycja wobec tego, co chrześcijańskie. Tę opozycję można obserwować na kilku płaszczyznach, bardzo wyraźnie przeciwstawiane są: ogólnie religia chrześcijańska – religii pogańskiej, Bóg chrześcijański – bogom pogańskim, lud chrześcijański (zwłaszcza Mazowszanie i Pomorzanie) – pogańskiemu ludowi pruskiemu, kapłani chrześcijańscy – kapłanom pogańskim. W dalszej kolejności ta opozycja zaznacza się także we wzajemnych relacjach między nawróconymi Prusami a Prusami zatwardziało trwającymi przy starych wierzeniach oraz między ludem pruskim przyjaźnie nastawionym wobec misjonarzy i wobec nowej religii a nieprzejechanymi pogańskimi wajdelotami. Językowymi sygnałami waloryzacji są nagromadzone w tekście wartościujące przymiotniki, imiesłowy przymiotnikowe oraz przysłówki, nacechowane ekspresywnie rzeczowniki oraz czasowniki i całe zwroty niosące ze sobą ładunek ekspresji dodatniej lub ujemnej (zależnie od tego, czy wiążą się z poganami czy chrześcijanami). Ponadto elementem dopełniającym kreacji wierzeń pogańskich

¹⁶ Co adwersarze pisma często mu wytykali (Romanow 2007, s. 94).

są opisy przyrody współgrające z przedstawianymi wydarzeniami oraz opisy reakcji Prusów słuchających nauki Chrystusowej.

W powieści *Pierwsze nawrócenie Prusaków* ksiądz Kujot stworzył interesującą, bogatą w sensie poznawczym, choć nieco schematyczną w sensie aksjologicznym, czarno-białą kreację wierzeń Prusów, co wynikało z założeń programowych „Pielgrzyma”. Należy jednak podkreślić, że obraz Prusów i ich wierzeń wyłaniający się z kart powieści powstał na podstawie gruntownej i zgodnej z XIX-wiecznym stanem wiedzy znajomości historycznych realiów.

Na koniec zauważmy jeszcze, że schematyczna, czarno-biała kreacja pogańskich Prusów obecna była już w literaturze dawniejszej, w tekstach hagiograficznych, a zwłaszcza w żywotach św. Wojciecha (oczywiście przy uwzględnieniu faktu, że żywoty były tekstami łacińskojęzycznymi), w których to właśnie tak wyraźnie został przeciwstawiony świat pogan światowi chrześcijańskiemu (por. Okulicz-Kozaryn 2000, s. 215) – do tej tradycji literackiej nawiązywał też ks. Kujot, kreując świat pogańskich Prusów w swojej powieści.

Bibliografia

- Bańkowski, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartmiński, J. (1990). Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata* (109–127). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Brückner, A. (1979). *Starożytna Litwa. Ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*. Oprac. J. Jaskanis. Wyd. 2. Olsztyn: Pojezierze.
- Czaplewski, P. (1914/1915). Śp. ks. Stanisław Kujot, *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 3/ 415, 49–72.
- Kopaliński, W. (1988). *Słownik mitów i tradycji kultury*. Wyd. 3. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Okulicz-Kozaryn, Ł. (2000). *Dzieje Prusów*. Wrocław: Funna.
- Osmólska-Piskorska, B. (1971). Kujot Stanisław Leopold. W: B. Leśnodorski (red.), *Polski słownik biograficzny*. T. 16 (114–115). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Puzynina, J. (1992). *Język wartości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Romanow, A. (2007). „Pielgrzym” *pelpliński w latach 1869–1920*. Gdańsk–Pelplin: Instytut Kaszubski.
- Skorupska-Raczyńska E. (2013). *Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej (studium językowo-stylistyczne)*. Gorzów: Wydawnictwo Naukowe PWSZ w Gorzowie Wlkp.

- Skubalanka, T. (1997). Językowa kreacja Jacka Soplidy (księdza Robaka). W: eadem, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*. (20–33). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Suchocki, J. (1991). *Mitologia bałtyjska*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Tokarski, R. (1993). Słownictwo jako interpretacja świata. W: J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2 (335–362). Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Tokarski, R. (1999). Przeszość i współczesność w językowym obrazie świata. W: A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszość w językowym obrazie świata* (7–24). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Walkusz, J. (2017). Twórczość literacka księdza Stanisława Kujota. *Zapiski Historyczne*, 82, z. 4, 53–79. DOI: <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2017.48>.
- Wyrwa, A.M. (2002). Biskup Chrystian i jego próba fundacji klasztoru cysterskiego w Prusach. W: D.A. Dekański, B.A. Grenz, A. Słyszewska, A.M. Wyrwa (red.), *Pelplin – 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego* (303–330). Pelplin–Tczew: Bernardinum.
- Wyrwa, A.M. (2009). Alberyk z Trois-Fontaines o początkach chrześcijaństwa w Prusach. W: Z. Górczak, J. Jaskulski (red.), *Wielkopolska – Polska – Czechy. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu* (69–99). Poznań: Instytut Historii UAM.

Streszczenie

W artykule zanalizowano językowe środki wykorzystane do kreacji wierzeń Prusów w powieści ks. S. Kujota *Pierwsze nawrócenie Prusaków* (1877–1878) opublikowanej w „Pielgrzymie” – konserwatywnym czasopiśmie dla ludu. Wykazano, że kreacja ta ma dychotomiczny charakter – z jednej strony oparta jest na wprowadzonych do tekstu elementach pełniących funkcję unaoczniającą, przedstawieniową, które przybliżają czytelnikowi pruskie realia i pogańską religię (np. nazwy bóstw: *Perkun*, *Kurcho*; nazwy duchownych pogańskich: *krywejto*, *wajdelota*). Z drugiej strony kreacja ta zasadza się na silnej waloryzacji, kontrastowemu przeciwstawieniu tego, co pogańskie (a więc złe), temu, co chrześcijańskie (a więc dobre). Kreacja taka wynika z programowych założeń „Pielgrzyma”, nastawionego na pełnienie funkcji dydaktycznych i perswazyjnych.